

Grzybowska, Elżbieta

Czas miasta - czas człowieka : próba refleksji nad monografią Płocka abpa A. J. Nowowiejskiego

Studia Płockie 36, 161-175

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Grzybowska

CZAS MIASTA – CZAS CZŁOWIEKA

Próba refleksji nad monografią Płocka abpa A. J. Nowowiejskiego

„Piękny widok roztacza się z miasta na drugą stronę Wisły. Tam niegdyś przepływała odnoga Wisły pod wsią Góry. Na środku Wisły była niegdyś wielka kępa, oddana na użytek szarytek od Św. Trójcy; lecz w połowie XIX-go wieku została zabrana przez wodę. Z góry tumskiej, jakby z centrum Mazowsza, patrzymy w dal i przebijamy myślą przestrzenie: po prawej stronie Wisły, za Dobrzyniem, mamy ziemię dobrzyńską, a potem, za Drwęcą, ziemię chełmińską. Po lewej stronie Wisły tam, gdzie Włocławek, mamy Kujawy, i dalej jeszcze – Wielkopolskę. Wprost przed sobą tam daleko – Małopolskę i Kraków. Po lewej ręce, daleko za Warszawą – Bug i San. Na lewo, ale w tyle cokolwiek – Narew, potem Litwa. „Szczęść Boże” wszystkim naszym braciom z Płocka posyłamy”.

A. J. Nowowiejski

Płoczks, Plotzko, Płozica, Plocia... Etymologia nazwy miasta Płock ma swój początek w łacińskim słowie *navigium*, oznaczającym łódź rybacką. Płock (w swej historii częściej znany jako Płocko) stynał z żeglugi. Był położonym nad Wisłą miastem obronnym, w którym droga wodna łączyła się z drogą lądową, również wiodącą do Bałtyku. Płock miał opinię grodu bezpiecznego (granica rzeki skutecznie uniemożliwiała najazd na nadwiślański gród), był stolicą Mazowsza, ważną handlowo i politycznie.¹

Takim Płock widzi błogosławiony arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, pasterz Kościoła płockiego i ordynariusz diecezji płockiej w latach 1908-1941, z zamiłowania historyk. Dzieło zatytułowane „Płock. Monografia historyczna” Nowowiejski wydał po raz pierwszy w 1917 r., a powiększył i uzupełnił trzynastą lat później, w roku 1930. Właśnie za nie Uniwersytet Warszawski przyznał mu w 1931. r. doktorat *honoris causa*. Dziś ta monumentalna praca jest prawdziwą

¹ A. J. Nowowiejski, Płock. Monografia historyczna, Płock 1930 (reprint), s. 88.

skarbnicą dziejów Płocka i Mazowsza.² Ukazuje miasto tak, jak ukazują je dzieła greckich filozofów – jako największe, społeczne dzieło człowieka. Zawiera opis procesu budowania się jego tożsamości.³ Płocki historyk w monografii swego autorstwa pokazuje czas miasta, które choć pozornie przeminęło, jednak wciąż trwa.⁴ Wszak pamięć jest zawsze formą podróży do przeszłości.⁵

1. Rekapitulacja dziejów Płocka

Historyk rozpoczyna swą wędrówkę po placach i zaułkach Płocka w XII w. (ale wspomina, że Płock był miastem założonym jeszcze przez pogan), kończy zaś w roku 1930. Koncentrując się na historii, stara się jednak mówić o mieście głębiej: filozoficznie i teologicznie.⁶ Dlatego wątki historyczne częstokroć przeplata komentarzami, uwagami, refleksjami. Dzięki temu można spojrzeć na Płock jako na miasto, które jest funkcją czegoś wyższego i integralnego, a więc społeczeństwa, narodu, państwa.⁷

Dzięki badawczej pasji Nowowiejskiego dowiadujemy się, że już u swych początków Płock był dużym i znaczącym grodem, położonym na górze,⁸ nad Białowodą, jak wcześniej nazywano Wisłę. Najpierw powstał drewniany gród, pod nim usadowiła się osada. W XII w. na tej samej górze stanął kamienny kościół katedralny. Pierwszy raz w swej historii Płock jest wymieniany z powodu bitwy, jaką w 1041 r. niedoszły książę Mazowsza Masław przegrał z królem polskim Kazimie-

² Zob. bp Z. Kamiński, Słowo wstępne do: A. J. Nowowiejski, Płock. Monografia historyczna, dz. cyt., s. 1.

³ E. Rewers, Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta, Kraków 2005, s. 308.

⁴ Zob. M. Heller, Uchwycić przemijanie, Kraków 1997, s. 212. M. Heller w Kosmicznej przygodzie Człowieka Mądrego (Kraków 1994, s. 27) stwierdza, że poczucie czasu jest czymś bardzo subiektywnym, zależnym od intensywności aktualnych przeżyć. Jednak najbardziej namacalny jest tzw. ząb czasu, który posiada wyraźne znamię subiektywności. Por. C. Kostro, Sakrament miasta w myśli C. S. Bartnika. W: historia i logos, Lublin 1991, s. 232-237. Por. także M. Heller, Wieczność. Czas. Kosmos, Kraków 1995, s. 81-82.

⁵ E. Rewers, dz. cyt., s. 186.

⁶ C. S. Bartnik, Polska teologia miasta. W: http://bylecoq.w.interia.pl/text/teo_miasta.htm, s. 1. Bartnik stwierdza że nie wystarczy traktować o mieście tylko historycznie, socjologicznie, ekumenicznie, kulturologicznie. Trzeba o nim mówić również głębiej: filozoficznie i teologicznie. Na początku XX w. istotę miasta próbowała ująć „filozofia miasta”, przed II wojną światową była to „metafizyka miasta” (A. Dempf), a w latach 60. „teologia miasta”. Tak więc u podstaw naukowych, traktujących o mieście, z reguły tkwi cała filozofia miasta czy teologia miasta; tamże, s. 1.

⁷ Tamże, s. 1. Zob. J. Guitton, Sens czasu ludzkiego, Warszawa 1999, s. 106.

⁸ J. S. Pasierb tak pisze o mieście: „Miasto na górze świeci w słońcu. Wysokość góry onieśmiela napastników. To wielka szansa, bo nie może on ani atakować, ani uciec, ani się ukryć (...). Budowanie na górze, jeśli wznoszone jest ku niebu, a nie przeciwko niebu, nie zamieni się w wieżę Babel: nieukończony kopiec obłąkanych termitów. Jeśli zachowa miarę człowieka, o której biblia mówi, że jest także miarą anioła, nie stanie się groźnym alienującym labiryntem”; Miasto na górze, Pelplin 2000, s. 339.

rzem I. Odtąd Płock zagościł w dziejach Polski i Mazowsza na stałe. Swą ulubioną siedzibę mieli w mieście władcy polscy: Włodzisław (czyli Władysław) Herman (1043-1102) i Bolesław Krzywousty (1058-1139). Tu syn Hermana – Zbigniew (1108-1116) bronił niezależności Mazowsza i swoją książęcą dynastię założył Konrad, młodszy syn Kazimierza II.⁹

Grodu nad Wisłą nie omijały klęski. Zniósł najazd Pomorzan w XII w. i dwukrotnie spalenie przez Prusów w XIII w. Tu więziony był Henryk Brodaty, którego Konrad I uwolnił dopiero na prośbę św. Jadwigi Śląskiej, żony uwięzionego. Potem Płock palą Litwini i książęta ruscy. W 1325 r. miasto niszczyje w czasie wojny domowej. Nowowiejski komentuje jednak, że kolejne wojny nie hamują jednak rozwoju Płocka. Chyba największym dowodem ekspansji miasta było powiększenie jego terytorium przez dołączenie tzw. Nowego Miasta, czyli przestrzeni znajdującej się między zamkiem a Starym Miastem.¹⁰

W Roku Pańskim 1231 Konrad I udzielił miastu licznych przywilejów, dzięki czemu handel płocki mógł się rozwijać bez przeszkód. Za Ziemowita I w 1255 r. w mieście zaczęło obowiązywać tzw. prawo niemieckie. Ale pojawiały się także konflikty. Arcybiskup przypomina – „Kapituła katedralna, wśród murów Nowego Miasta do niej należących utworzyła Rynek, Kanonicznym zwany i na takowy targi i jatki później przenieść usiłowała, co, odciągając targowisku Starego Miasta ludność i dochody, stało się przedmiotem długich, aż do XVIII w. sporów z magistratem Starego Miasta, zakończonych zwycięstwem ostatniego”.¹¹

Historyk dokumentuje, że największym dobrodziejem miasta był Kazimierz Wielki. To on ufortyfikował Płock dla celów bezpieczeństwa i zbudował murowany zamek.¹² Do otoczonego murem Płocka można się było dostać jedynie bramami: czerwinską, bielską i dobrzyńską. Potem granice miasta rozszerzone zostały do wsi: Kostrogaj, Trzepowo, Podolszyce i Ośnica. W tym też czasie na stokach Wzgórza Tumskiego założono winnice (przetrwaly do XVII w).¹³

Nowowiejski notuje, że w 1410 r., tuż po zwycięstwie pod Grunwaldem, miasto odwiedził król Władysław Jagiełło, który przyjeżdżał tutaj do swej siostry Aleksandry, żony ówczesnego księcia Ziemowita. Miastu zostają przyznane liczne przywileje m.in. stało się niezależne od wszelkich urzędników, a jego mieszkańcy mieli prawo polowania i rybołówstwa na gruntach należących do miasta. Kwitł

⁹ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 89. Zob. C. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, dz. cyt., s. 5.

¹⁰ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 89.

¹¹ Tamże, s. 94, cytowane za: H. Gawarecki, *Pisma*. Zob. C. S. Bartnik, *Kamień*. W: *Łaska drogi*, Warszawa 1978, s. 128-136.

¹² „(...) upór, z jakim wznoszono kolejne miasta na tym samym miejscu, zwraca naszą uwagę na to, że gest odrzucenia, odmowa kontynuowania życia w starej przestrzeni miejskiej, nie oznacza wcale radykalnego zerwania. Przeciwnie, z zastanawiającą konsekwencją powtarza się wybór tego samego miejsca, wskazuje to samo „tu”, w którym (...) ukrywa się historia i oczekuje się, że będzie ono pełniło tę samą funkcję. Można przeciw powiedzieć, że każda kolejna budowa miasta na zgłiszczach jest zdarzeniem budującym tradycję. Odrzucenie przeszłości (...) jest aktem symbolicznym, nie zaś prostym zapomnieniem”, E. Rewers, dz. cyt., s. 246.

¹³ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 96.

handel, rozwijała się intratna produkcja piwa. Rozwój przemysłu gwarantowały fabryki sukna, browary i gorzelnie oraz powstanie cechów (kupców, złotników, sukienników, zdunów, krawców, kowali, szewców, rybaków i literatów). Z czasem mieszczenie stali się rzemieślnikami.¹⁴

W 1593 r. miasto odwiedził król Zygmunt III, a w 1642 r. zjawia się w nim oświślenie Władysław IV. Z monografii wynika, że król zobaczył miasto okazałe i po Warszawie najbardziej sławne – „W rynkach i ulicach sporo dworców, kamienic, tu i ówdzie bruki kamienne, wodociągi, łaźnia miejska, liczne składy, sklepy i kramy polaków [pisownia oryginalna]. Samorząd, handel, rolnictwo, dostatek, zamożność. Życie, praca i pomyślność”.¹⁵

Jak przypomina Nowowiejski, czasy pomyślne zakończyło nadejście XVI-wiecznych zaraz. Po raz pierwszy epidemia nawiedziła Płock w roku 1526, potem jeszcze czterokrotnie: w roku 1544, 1552, 1603 i 1630.¹⁶ Później miasto niszczyły pożary: w roku 1511, 1545 (doszczętnie spaliła się wtedy m.in. Fara, ulice Dobrzyńska, Piekarska i Nadwiślańska), 1616 (spłonął kościół św. Ducha i klasztor jezuitów).¹⁷ Wiek XVII i XVIII, niestety, przynosi ekonomiczny upadek miasta. Nowe pożary (rok 1641 i 1657) jeszcze bardziej zniszczyły Płock, poza tym wracała zaraza (w roku 1677 i w latach 1709-1711). Nowowiejski podaje, że miasto jest grabione przez wojska nieprzyjaciół m.in. dwukrotnie podczas potopu szwedzkiego. Podczas wojny północnej zniszczony został zamek, a mieszczaństwo popadło w biedę. Reformy sejmu czteroletniego, za sprawą których mieszczenie uzyskali prawa szlachty, nie poprawiły sytuacji miasta. Historyk notuje, że w roku 1800 w Płocku było 2578 mieszkańców, 389 domów (w tym tylko 27 murowanych). 18 studzien nie zaspokajało zapotrzebowania na wodę. Ponadto zamknięto cztery kościoły.¹⁸

Po drugim rozbiórce Polski w 1793 r. Płock został siedliskiem tzw. kamery pruskiej i rejencji płockiej, tym samym został poddany silnej kontroli państwa.¹⁹ W 1806 r. Płock przejęli Francuzi, do miasta przybył wtedy generał Józef Wybicki. Rok później Płock został głównym miastem w departamencie płockim księstwa warszawskiego.²⁰ Na czas księstwa przypada kolejny pożar w 1810 r., kiedy to spaleni uległa ulica Synagogałna. W 1813 r. przez sześć dni w Płocku przeby-

¹⁴ Tamże, s. 98.

¹⁵ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 127.

¹⁶ Tamże, s. 133. Nowowiejski podaje: „W 1526 r. zaraza tak nawiedziła Płock, iż przez pół roku zabrała 1,100 ludzi; z tego powodu panowie kapitulni, t. j. kanonicy Płock opuścili i posiedzenie generalne odprawili dnia 16 sierpnia we wsi Mąkolinie, należącej do majątków biskupich. Zaraza wciąż trwała tak, iż posiedzenie 8 września jeszcze nie odbyło się w Płocku. W roku 1544 zaraza trwała od maja aż do końca roku; dlatego kapituła biskupa Maciejowskiego, przybywającego z ingresem, przyjęła w Pułtusk. W roku 1552 znowu była zaraza, trwająca od lipca do końca roku; dlatego posiedzenie generalne kapituły odbyło się nie w Płocku, lecz w Trzepowie”.

¹⁷ Tamże, s. 134.

¹⁸ Tamże, s. 135-139.

¹⁹ Tamże, s. 139.

²⁰ Tamże, s. 145.

wał cesarz Aleksander I. Powrócił raz jeszcze – w roku 1825 r.²¹ Z opisu arcybiskupa Nowowiejskiego wynika, że lata 1816-1830 przyniosły rozwój miasta. Na środku starego rynku stanął ratusz z kancelarią burmistrza i sądem wójtowskim, wzrosła liczba ludności. W 1830 r. płocczanie wzięli czynny udział w powstaniu listopadowym, zaś podczas powstania styczniowego 1863 r. Płock stał się jednym z głównych miast powstańczych. Tu zginął generał Zygmunt Padlewski, rozstrzelany przez Rosjan za rogakami płońskimi. Za udział w powstaniu miasto spotkały represje polityczne. Niejako w odwecie na placu floriańskim powstaje jedna okazała cerkiew prawosławna (w niepodległej Polsce została kościołem garnizonowym, potem budowlę rozebrano) oraz pięć mniejszych, zafundowanych przez cara Aleksandra II.²²

Koniec XIX w. okazał się jednak dla miasta korzystny. Jak podkreśla Autor monografii, Płock został wtedy przebudowany, ponadto powstały tak potrzebne ludności wodociągi, pojawiła się elektryczność.²³ Czasy prosperity zakończyły się jednak wraz z nadejściem pierwszej wojny światowej – Niemcy nałożyli na płocczan dotkliwe kontrybucje. Znamiennym wydarzeniem w historii Płocka we wrześniu 1918 r. było przybycie witanego przez rzesze wiernych wizytatora apostołskiego Achillesa Ratti, czyli późniejszego papieża Pius XI. Niespełna dwa miesiące później, 11 listopada 1918 r., gdy z wieży magistratu rozległ się dźwięk syreny, rozpoczęło się rozbrajanie Niemców. Jak pisze A. J. Nowowiejski, akcją kierował major Józef Wimmer, następnego dnia rano w mieście nie ma już żadnego Niemca.²⁴ Niestety, dwa lata później, bo w roku 1920 miasto przeżyło pełen gwałtów i grabieży, dotkliwy w skutkach najazd bolszewików. Powrót do stanu sprzed wojny bolszewickiej trwał kilka lat.²⁵

Arcybiskup Nowowiejski, opisując tak skrupulatnie dzieje Płocka, traktuje mazowiecki gród jako swego rodzaju symbol organiczoności, trwałości temporalnej oraz rekapitulacji społecznej.²⁶

²¹ Tamże, s. 145.

²² A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 157-160. Zdaniem Ewy Rewers niekwestionowany historyzm miasta wyraża się w jego pamięci i tradycji, zdolności do prowadzenia narracji w czasie przeszłym, uzupełnia doświadczenie jego obecności tu i teraz; *Post-polis*, dz. cyt., s. 305.

²³ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 160-165.

²⁴ Tamże, s. 167-169.

²⁵ Tamże, s. 169-171.

²⁶ C. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, dz. cyt., s. 2. „Historie miast tworzą sieć zdarzeń rozgrywających się w czasie i przestrzeni, na którą nakładają się inne sieci, łączące drobne epizody, proste narracje w gęstą tkankę opowieści historycznej (...), historie miast układane są z takich zdarzeń-epizodów znakomicie przystosowują się do zmian w świadomości historycznej i wyrażających je opowieści. Można też powiedzieć inaczej. To opowieści historycznej używamy jako sieci wyławiając poszczególne zdarzenia, wśród nich stanowiące przedmiot tych opowieści – narracje miejskie. To dzięki opowieści historycznej miasto – specyficzna przestrzeń wytworzona przez człowieka – staje się „narracyjnie dostępna”. Doświadczenie przestrzenności miasta zostaje zapośredniczone przez doświadczenie historycznego czasu, którym z kolei rządzą zasady linearności lub kwestionujące tę ostatnią eksperymenty nadające odmienny kształt historycznej narracji”; E. Rewers, *Post-polis*, dz. cyt., s. 80.

2. Indywidualizm i samorządność

Mieszkańców Mazowsza często przedstawia się jako indywidualistów, bohaterów swojego domu, swojej zagrody, swoich murów. Nowowiejskiego bardziej od indywidualizmu interesuje samorządność – to trwanie greckiej agory, rzymskiego forum w europejskich dziejach. Zaczyna się ona w „mazurskim” Płocku za czasów Kazimierza Wielkiego, który postanowił osadzić w mieście starostę jako swego zastępcę. W monografii Płocka znajdujemy m.in. wykaz imienny starostów płockich od roku 1356 do 1793 (do II rozbioru)²⁷:

„Początek starostwa płockiego sięga w. XIV – podaje Nowowiejski. – Kazimierz Wielki, obejmując w roku 1351 w posiadanie dzielnicę płocką, przyrzekł, że na urząd starostów назначać będzie tylko miejscowych ziemian (...). Starosta zarządzał zamkiem płockim, do niego należało sprawy administracyjne i karne sądowe na obszarze starostwa płockiego, on był wykonawcą prawa, ściągał grzywny i daniiny, zarządzał majątkami państwowymi, jemu podlegała kancelarja ogrodowa na zamku (...). W XVI w. do starostwa płockiego należały: miasto Płock, wsie: Dziarnowo z wójtostwem, Wykowo i Powsino, oraz Chełpowo, młyny na Winiarach, w Troszynie i Droganiu (...)”²⁸

Pierwszy magistrat (urząd administracyjny) tworzyła rada z burmistrzem, a urząd sędziowski – ława z wójtem. Rajcowie i ławnicy wybierani byli z klasy mieszczańsko-rzemieślniczej (źródło podaje, że mogli być nimi jedynie ludzie mądry i dobrzy, od lat 25, średniego stanu, o dobrej sławie, uczciwi, prawdomówni, nieprzekupni, spokojni i sprawiedliwi). Z nich wybierany był burmistrz i wójt. Wybór burmistrza i wójta przez wiele lat był zatwierdzany przez starostę płockiego – w imieniu króla. Rada i ława sędziowska odbywały posiedzenia na rynku. Autor monografii zaznacza, że ławnikami byli tylko Polacy (tylko raz w roku 1471 wymieniany jest Mikołaj Niemiec). Pieczęć nad magistratem sprawował starosta – „miasto korzystało z zupełnego samorządu; oparte na prawie chełmińskim było wyłączone spod jurysdykcji i władzy kasztelana, wojewody, sędziego i podsędka – opisuje A. J. Nowowiejski. – Obok rajców i ławników byli wybierani tzw. gminni, stanowiący jakoby izbę poselską, dozorującą czynności kół rady z burmistrzem i ławą z wójtem na czele. Dnia 1-go sierpnia 1558 roku Płock otrzymał od króla przywilej swobodnego wyboru burmistrza i wójta”²⁹.

Zgodnie z prawem chełmińskim burmistrz z radą mieli obowiązek:

„«ilekroć potrzeba, na ratusz się schodzić, o rzeczy publicznej radzić, praw, przywilejów i swobód miasta strzec i bronić, dobro powszechnie pomnażać, szkodom, któreby na Rzplitej przyjsć miały, zabiegać, spory między ludźmi wszczęte ugadzać i rozsądzać, sierot

²⁷ A. J. Nowowiejski, Płock..., s. 96.

²⁸ Tamże, s. 172-173.

²⁹ Tamże, s. 99.

i wdów uciśnienia i wszelkie sprawiedliwości bronić. Wedle najwyższego rozumu i baczenia swego opatrować, aby drogości jedzeniu i piciu w mieście nie było, miary i wagi sprawiedliwej przestrzegać, piekarzy, rzeźników i karczmarzów doglądać, przekupni, którzyby przeciw pospolitej uchwale wykraczali, karać, gry nadmierne i nieuczciwe jako w karty, w kostki powściągać i wykorzeniać»³⁰.

Od sejmku czteroletniego urzędy miejskie wybierane były już co dwa lata. Jak podaje Arcybiskup, na czele miasta stał magistrat, złożony z wójta, czterech radnych i kasjera. On zarządzał majątkiem miejskim, milicją miejską i sądownictwem dyscyplinarnym. W miejsce ław i rad wprowadzono sądy miejskie, złożone z burmistrza i czterech sędziów, wybieranych na zgromadzeniach miejskich.³¹ Po II rozbiórce Polski w 1793 r. rząd pruski zorganizował własny zarząd, pozbawiając miasto prawa ustanawiania władz miejskich. W roku 1797 powstał w mieście sąd wyższy, podległy drugiemu ministrowi sprawiedliwości.³²

W roku 1807, gdy Płock stał się stolicą departamentu w księstwie warszawskim, zaraz chciano utworzyć w nim władze samorządowe, ale skończyło się na utworzeniu rady miejskiej. Jej dziesięciu członków mianował prefekt, rada (wybierała przewodniczącego) zbierała się kilka razy w roku, na wezwanie prefekta czy też burmistrza (wybieranego przez króla). Burmistrz rządził miastem z pomocą ławników, mianowanych przez prefekta powiatowego. Rada miejska miała charakter władzy obradującej i kontrolującej. Samorząd był podporządkowany rządowi i nie miał własnych organów, które wykonywałyby jego uchwały.³³

W roku 1816 Płock ogłoszono miastem wojewódzkim. Nowowiejski podkreśla wynikające z tego konsekwencje. Miasto stało się

„rezydencją komisji i rady wojewódzkiej, sądu kryminalnego, trybunału cywilnego, sądu policji poprawczej i sądu pokoju; tu naznaczono sejmik szlachecki powiatu płockiego i zgromadzenia gminne i powiatowe. Konstytucja z roku 1815 zapomniała zupełnie o samorządzie miejskim. Urząd municypalny, utworzony roku 1818, składał

³⁰ Tamże, s. 99. Cytowane za: Wierzbowski, Matr. V, n. 2223. Nowowiejski dodaje, że ława sądziła w mniej ważnych sprawach. Apelacja kierowana była do magistratu. W ważniejszych sprawach ławnikom przewodniczył burmistrz. Apelacja z sądu miejskiego kierowana była do sądu chełmińskiego, a od czasów Kazimierza Wielkiego – do króla. Od XVI w. apelację coraz częściej kierowano do starosty; tamże, s. 99. Arcybiskup wymienia najczęściej powtarzające się imiona rajców, ławników, burmistrzów i wójtów. Na jego liście znajdują się m.in. nazwiska: burmistrzów Jana Racibora i Jakób Kuliński, wójtowie Piotr Trzeboński i Jan syn Szymona, powroźnik, rajcowie Andrzej Tarnka, Szymon kuśnier, Seweryn organista, Grzegorz Ciepły, Paweł Goworowski.

³¹ Tamże, s. 137.

³² Tamże, s. 139. Za rządów pruskich w Płocku powstaje więzienie z napisem na murze nad bramą: „Postrach rzuca na niecnym, dobrych ubezpiecza tym domem, Fryderyk Wilhelm III”, tamże, s. 142.

³³ Tamże, s. 145.

się z burmistrza i ławników, wybranych spośród obywateli miasta i zatwierdzonych przez władze państwowe. Urząd ten podlegał komisjom wojewódzkim”.³⁴

W 1837 r. Płock został miastem gubernialnym, a w 1842 r. nazwę urzędu municipalnego zmieniono na magistrat.³⁵ W roku 1861 w Płocku utworzona została rada miejska złożona z dwunastu członków. Radców wybierano aż na sześć lat. Rada miejska wybierała magistrat, który musiał być zatwierdzony przez rząd. Magistrat składał się z prezydenta i trzech radnych. W skład rady miejskiej wchodził zarząd gospodarczy miasta, zarząd majątku, nadzór instytucji publicznych i nominacja urzędników miejskich. Rada miasta uchwałała uchwały, które przeprowadzał magistrat. Rząd mógł ingerować przy zatwierdzaniu budżetu i uchwałach finansowych. Ale w 1863 r. praktycznie przestała funkcjonować.³⁶

W 1918 r. stolicę północnego Mazowsza zaliczono do miast, które miały podlegać wojewodzie. Miasto otrzymało samorząd, zależny od województwa.³⁷ Po wojnie bolszewickiej w 1920 r. miastem rządziła rada miejska, w której zazwyczaj nie było większości, część socjalistyczna kierowała się poglądami partyjnymi, zarówno w doborze urzędników jak i w gospodarce.³⁸ Zły stan majątku spowodował, że zdymisjonowano prezydenta Zbrożynę, magistrat i radę miejską, w nowych wyborach prezydentem został dotychczasowy komisarz, ale rada się rozwiązała, gdy nie dostała zgody na zamianę pożyczek z krótkoterminowych na długoterminowe. Arcybiskup kończy swoją opowieść o samorządności płockiej informacją, że w nowych wyborach jesienią 1918 r. prezydentem został inż. Adam Ostaszewski.³⁹

3. Sens korzeni

A. J. Nowowiejski pokazuje, jak ogromną rolę w rozwoju miasta nad Wisłą pełni zakorzenienie – zakorzenienie w historii, ale także religii katolickiej. Chrześcijaństwo zawitało na Mazowsze płockie prawdopodobnie około roku 1000, z racji pobytu cesarza Ottona III u Bolesława Chrobrego. Jak podaje Autor, pierwotne granice diecezji płockiej obejmowały całą dzielnicę Mazowsza po prawej stronie Wisły.⁴⁰ Określenie „biskup płocki” po raz pierwszy w źródłach pojawia się w roku 1146 – *Episcopus Plocensis* nazywany jest biskup Aleksander z Malonne. Już za czasów Nowowiejskiego nie zachowały się, niestety, najstarsze dokumenty dotyczące biskupstwa płockiego (reszty dopełnili Niemcy podczas II wojny świa-

³⁴ Tamże, s. 146.

³⁵ Tamże, s. 153.

³⁶ A. J. Nowowiejski, Płock..., dz. cyt., s. 154.

³⁷ Tamże, s. 169. Zob. E. Rewers, dz. cyt., s. 79.

³⁸ A. J. Nowowiejski, Płock..., dz. cyt., s. 171-172.

³⁹ Tamże, s. 172. Wiele informacji na temat samorządności znaleźć można również w rozdziale poświęconym archiwum państwowemu i miejskiemu, tamże, s. 174-178.

⁴⁰ Tamże, s. 82

towej). Autor monografii jednak, korzystając z dostępnych mu materiałów, przedstawia historię Kościoła w Płocku, historię zakorzenienia się miasta w chrześcijaństwie.⁴¹

Podkreśla więc, że pierwszymi biskupami płockimi byli mnisi zakonów kontemplacyjnych z Francji: benedyktyni, cystersi, norbertanie. Ich imiona wskazują, że pochodzili z Francji: Angelotus, Marcjalis (mianowany przez Bolesława Chrobrego), Marcin, Albin, Paschalis. Jeśli chodzi o polskich duchownych, którzy wracali do kraju ze studiów zagranicznych, zazwyczaj zajmowali oni wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej.⁴² Pierwszym biskupem płockim, wywodzącym się z Polski, był Stefan herbu Pobóg (1088-1099), wyniesiony na biskupstwo przez Władysława Hermana.⁴³

„Życie religijne na dawnym Mazowszu było bujne, herezji nie dopuszczano, kościoły dostatecznie obsługiwały ludność – czytamy w monografii Płocka. – Najwięcej kościołów parafialnych przybyło w wiekach 14, 13 i 12; są ślady, że niektóre kościoły istniały już pod koniec XI-go wieku (...). Tworząc (erygując) nowe parafje, należało je uposażyć, kościoły wystawić, wydzielić nowe parafje z dawniejszych, dawnym kościołom za uszczuplone dochody dać inne. Czynili to dobrodziejcy prywatni, niekiedy księża, najczęściej robił to biskup kosztem swoich gruntów i dziesięcin (...). Obok kościołów parafialnych było wiele kościołów zakonnych, z których, pomimo wielu supresyj, jeszcze w pierwszej połowie XIX-go wieku widzimy 17

⁴¹ „Miasto ma swoją historię życia i śmierci, historię świecką i świętą, zbawienia i niezabawienia (...). W oparciu o fenomen miasta tworzyła się kiedyś idea Kościoła Wielkiego, czyli powszechnego, jak i Kościoła lokalnego: Jerozolimskiego, Antiocheńskiego, Korynckiego, Efeńskiego, Bizantyjskiego, Lubelskiego... Przez kilka wieków Kościół lokalny to był po prostu Kościół-miasto lub miasto Kościoła Wielkiego”, C. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, dz. cyt., s. 6. Por. tamże, s. 7.

⁴² A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 35. Nowowiejski dodaje, że z Polski szła pielgrzymka do grobu św. Idziego w opactwie jego imienia, położonego nad Rodanem.

⁴³ Tamże, s. 36-37. Nowowiejski wymienia wszystkich 80 biskupów ordynariuszy diecezji płockiej, od jej początków, do roku 1909, kiedy to sam objął rządy w diecezji. Do grona najśłynniejszych hierarchów Kościoła płockiego zaliczyć można: Aleksander z Malonne (Belgia) – konsekrowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, budowniczy kościoła katedralnego muraowanego w Płocku (gdzie pochował Bolesława Krzywoustego) i opactwo w Czerwińsku; Erazma Ciołka herbu Sulima (1503-1522) – Europejczyk, były magister Akademii Krakowskiej, polityk i dyplomata, protektor sztuk i nauk m.in. dzięki niemu król zwolnił miasto od danin, otoczył cmentarzem i murem kościół katedralny, zorganizował kilku synodów diecezjalnych); literata Andrzeja III Krzyckiego (1527-1535) – korespondował z Erazmem z Rotterdamu, doprowadził do zgody między Prusami a Mazowszem; Onufrego Kajetana Szembeka (1797-1809) – zbudował spichlerz nad Wisłą, z którego dochody szły na utrzymanie ubogich uczniów; Adama Michała Prazmowskiego (1817-1836) – jednego z założycieli towarzystwa naukowego płockiego.

⁴⁴ Tamże, s. 84-85. Por. C. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, dz. cyt., s. 6. Zob. także J. S. Pasierb, *Gałęzie i liście*, Pelplin 1993, s. 257.

⁴⁵ C. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, dz. cyt., s. 2 i s. 4. Por. E. Rewers, dz. cyt., s. 185.

klasztorów męskich o 160 zakonnikach i 4 żeńskie o 65 zakonnicach. Wszystkich tych klasztorów za rządów pruskich, a potem za rządów rosyjskich diecezja została pozbawiona; życiu religijnemu odebrano jedno z najcenniejszych tętń jego”.⁴⁴

Jak zauważa C. S. Bartnik, miasto ma swój wymiar materialny, wręcz somatyczny, który wyraża się w terenie, budowlach, ulicach, przestrzeniach, rzekach, wzgórzach, ogrodach, które imitują lasy i pola. Wyraża się ono także w fabrykach, zakładach, szkołach, szpitalach, bibliotekach, instytucjach kultury i rozrywki. Również te elementy „zakorzenienia w kulturze” miasta pojętego jako swego rodzaju mikrokosmos czy makropolis,⁴⁵ wymienia błogosławiony Arcybiskup.

I tak w XIX w. Aleksander Jackowski założył w Płocku koło rolników. Każdego roku przez Płock przepływało ponad 2 tysiące barek, które zabierały ładunki zboża i wełny, gromadzone w miejscowych spichrzach. W 1870 r. powstało stowarzyszenie spożywcze „Zgoda”. Aktywnie działał oddział płocki towarzystwa rozwoju przemysłu i handlu „Rozwój” oraz stowarzyszenie spożywcze chrześcijan rzemieślników płockich. Staraly się one o korzystne warunki dla handlu polskiego.⁴⁶

Jak wylicza Nowowiejski, na przełomie XIX i XX w. w mieście powstały i działały: straż ogniowa ochotnicza, towarzystwo wioślarskie, płockie towarzystwo kolarskie, stowarzyszenie robotników chrześcijan, kulturalno-oświatowe towarzystwo macierzy szkolnej, związek katolicki, towarzystwo muzyczne, towarzystwo rolnicze, towarzystwo lekarskie, oddział czerwonego krzyża; sekretariat diecezjalny do spraw społecznych, towarzystwo przyjaciół młodzieży i dzieci, katolicki związek Polek, akcja katolicka.⁴⁷

4. Duma „małej ojczyzny”

Miasto przede wszystkim tworzą ludzie. Złączeni społecznymi więzami mieszkańcy stanowią bodaj jego najistotniejszy element.⁴⁸ Dla Nowowiejskiego to sami płocczanie rozślawiali swoje rodzinne miasto w kraju i poza jego granicami. Historyk z dumą odnotowuje, że płocczanie chętnie szli w świat za nauką i pracą. W spisach studentów Akademii Krakowskiej w 1400 r. odnalazł bowiem m.in. Ję-

⁴⁶ A. J. Nowowiejski, Płock..., dz. cyt., s. 661.

⁴⁷ Tamże, s. 663-666.

⁴⁸ U C. S. Bartnika czytamy: „Miastem jest dana społeczność ludzka, nie budowle i urządzenia. „Kamienna” struktura miasta jest nie tylko jakby przedłużeniem organów ludzkich, narzędziem zbiorowym, techniką społeczną. Materialna sfera jest techniczną konkretyzacją życia zbiorowego. „Atomem” miasta jest jednostka, „molekułą” jest dom, zwłaszcza rodzina – mikropolis. Ale ostateczną formą miasta makropolis jest społeczność, ludność, społeczeństwo jako związek wielu rodzin, które pełnią swoje określone funkcje w zbiorowości, każda ma swoją miarę. Miasto zatem to społeczność ludzka określona w sobie, spotęgowana wspólnotowo, oznaczona ścisłymi, organicznymi więzami społecznymi”; Polska teologia miasta, dz. cyt., s. 3. Por. J. S. Pasierb, Czas otwarty, Pelplin, s. 153-155.

⁴⁹ A. J. Nowowiejski, Płock..., dz. cyt., s. 101.

drzeja, syna Wincentego z Plotsko oraz Jakóba, syn Michała z Pleczsko. W roku 1404 nauki pobierał tam kanonik płocki Ścibor, w roku 1405 Stefan syn Stanisława, Mikołaj syn Jędrzeja i Bogusław syn Nedzelisona. Płocczanie robią w kraju kariery. W roku 1397 w poczet mieszczan krakowskich zostaje przyjęty Wojciech de Ploczko, a około sto lat później Stanisław Plebanek z Płocka wraz z innymi siodlarzami przedstawia magistratowi w Przemyślu do zatwierdzenia ustawę cechu siodlarzy.⁴⁹

W opinii Historyka w Płocku szkolnictwo było na wysokim poziomie, a szkoła płocka w XIX w. miała odpowiednią renomę⁵⁰: „Jeżeli między innymi objawami można uważać za pewien wskaźnik zainteresowań kulturalnych troskę materialną o szkoły, względnie o kształcąca się w nich młodzież i warunki jej bytu, to i tu Mazowsze płockie wytrzymuje chlubnie próbę”⁵¹, stwierdza Nowowiejski w monografii. Istotną rolę edukacyjną spełniała Macierz Szkolna, organizując kursy dla analfabetów i uniwersytety powszechne.⁵²

Młodzież, która miała dobre wzorce, potrafiła przyjmować odpowiednią postawę patriotyczną. Jak zaznacza Autor, w 1905 r. pod wpływem wydarzeń w kraju, przestała chodzić do rosyjskiego gimnazjum, a strajk szkolny skłonił rodziców do organizacji tajnych kompletów. Z kolei w roku 1920 wolności ojczyzny przed bolszewikami bronili uczniowie dwóch upaństwowionych wcześniej gimnazjów męskich: im. marszałka S. Małachowskiego i im. króla Władysława Jagiełły.⁵³

Przełom wieków był ważny także dla rozwoju kultury umysłowej: „Ruch umysłowy skupiał się w Płocku i znajdował oddźwięk, wytwarzając aspiracje, których źródłem były potrzeby ducha”⁵⁴, podkreśla Nowowiejski. Dnia 3 czerwca 1820 r. pod przewodnictwem bpa Adama Michała Prażmowskiego powstało w Płocku towarzystwo naukowe (jeszcze jako prałata A. Nowowiejski był w jego zarządzie), które prowadziło badania geologiczne, archeologiczne, etnograficzne i florystyczne.⁵⁵

Jednym z celów działalności towarzystwa było zorganizowanie biblioteki publicznej. Do składki na prenumeratę pism do biblioteki – podkreśla Autor – dołożył się nawet car Aleksander I, podczas swojej wizyty w mieście. Biblioteka w roku 1907 wzbogaciła się o bogate zbiory Gustawa i Józefa Zielińskich, później przyjęła znane do dziś imię braci Zielińskich. Jego uwagę przyciąga także doktor Aleksander Maciesza, który w 1906 r. reaktywował działalność Towarzystwa Naukowego. Także Stefan i Halina Rutscy, opiekunowie Biblioteki im. Zielińskich

⁵⁰ Tamże, s. 636-638. Wśród wielu wykształconych płocczan Autor wymienia m.in. Wojciecha Szwejkowskiego, wysłanego na studia do Niemiec, późniejszego rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Ważnymi postaciami byli także: literat Jan Majorkiewicz; Edward Jurgens, aplikant rządu gubernalnego, który umarł w kazamatach cytadeli w 1863 r., prawnik i dziennikarz Adam Niemirowski; znakomity komediopisarz Kazimierz Zalewski.

⁵¹ Tamże, s. 638.

⁵² Tamże, s. 641-642.

⁵³ Tamże, s. 639.

⁵⁴ Tamże, s. 657.

⁵⁵ Tamże, s. 642.

⁵⁶ Tamże, s. 654.

i Muzeum Regionalnego w latach 30. XX w. (to m.in. z ich notatek korzystał Nowowiejski pisząc monografię Płocka).⁵⁶ Wspomina także Hipolita Gawareckiego, prokuratora królewskiego, historyka, badacza dziejów Płocka⁵⁷ oraz Floriana Kobylańskiego – generał, który jako prezes komisji wojewódzkiej budował w mieście bruki i zakładał ogrody, z których słynął Płock.⁵⁸ Znaczącą postacią był także Rajmund Rembieliński, działacz gospodarczy, prefekt departamentu płockiego.⁵⁹ Na pamięć zasługuje również rodzina Górnickich, którzy przez pokolenia zajmowali się żegluga na Wiśle.⁶⁰ Dziś ich imiona noszą płockie ulice.

Autor monografii przypomina, że najstarszą część miasta tworzyły ulice: Piękarska (wcześniej Trójcy Świętej), za farą ul. Nadwiślańska (z powodu osunięcia się wzgórza znikła), Stary Rynek (nazywany starym miastem) oraz przylegająca do niego część ul. Dobrzyńskiej. W środku starego miasta stał ratusz grodzki tj. miejski, do którego prowadziła ul. Grodzka.⁶¹ Oprócz niej historycznie najstarsze są też ulice: Warszawska (z Wieżą Ciśnień, która powstała równocześnie z płockimi wodociągami), Dominikańska (przylegająca do klasztoru dominikanów), Królewiecka (nazwana tak od Królewca), Bielska, Dobrzyńska i Kościuszki.⁶² W przeszłości ogromną rolę spełniał także nie istniejący już Rynek Kanoniczny – bo otoczony rezydencjami kanoników.⁶³

⁵⁷ Tamże, s. 642.

⁵⁸ Tamże, s. 148. Nowowiejski wspomina m.in. o najpiękniejszych i największych ogrodach ozdobnych i owocowych, które znajdowały się na krańcach miasta, należących do rodzin Holców, Blumbergów, Liljentalów, inżyniera Lajourdier'a w Radziwiu i niejakiego Kwasiborskiego koło rogatek. Ogrody ozdobne utrzymywały także klasztory (dominikanie, norbertanki, szarytki), dominikanie posiadali piękną winnicę, reformaci – kwiaty. Ogrody publiczne założyli dopiero Niemcy. Kilka ogrodów miał pod swoją pieczę botanik z Warszawy – Michał Szubert; tamże, s. 659-660.

⁵⁹ Tamże, s. 145.

⁶⁰ Tamże, s. 522. Zob. J. Stefański, Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach, Płock 1995.

⁶¹ Tamże, s. 678. W tym „starożytnym” mieście najważniejsze były: kościół i klasztor dominikański Św. Trójcy (w 1811 r. zamieniony na teatr), kolegiata św. Michała (w XVI w. zamieniona na kolegium jezuitów ze szkołami, a po kasacji jezuitów w r. 1773 w części na szpital szarytek, a w części na średnie szkoły męskie, z których powstało potem gimnazjum męskie), fara – wcześniej nazywana kościołem archiprezbiterialnym, a w XVI w. przyjęła do siebie kolegiatę św. Michała wraz z kanonikami (od 1819 r. tylko kościół parafialny).

⁶² Tamże, s. 681.

⁶³ Tamże, s. 681-682. Urządzony w XIII w. Rynek Kanoniczny stanowił centrum życia handlowego, był łącznikiem między starym a nowym miastem. Przez kilka wieków był otoczony rezydencjami kanoników. W obrębie Starego Miasta stał także pałac biskupi, który w 1867 r. zabrali Rosjanie, potem został przebudowany na sąd okręgowy i izbę skarbową. Na pocz. XIX w. rezydencje kanoników w większości rozebrano i wytyczono nową ulicę, łączącą ul. Grodzką i Warszawską. Obecnie rezydencja biskupia znajduje się w domu narożnym, przy zbiegu ul. Kościelnej z rynkiem kanonicznym (kiedyś rezydencja kanoniczna). Przylegający do niej ogródek znajduje się w miejscu fosy, otaczającej zamek. W XVIII w. był tu jeszcze wawóz, zwany Dunajkiem. Obok biskupiej stoi była rezydencja kanoniczna, w której Towarzystwo Naukowe urządziło Bibliotekę im. Zielińskich i muzeum regionalne.

Taki układ najstarsze płockie trakty zawdzięczają Kazimierzowi Wielkiemu, który, jak już wspomniano, w XIV w. otoczył murem zamek książęcy i miasto.⁶⁴ Resztki starożytnego muru zachowały się do współczesności jedynie na rogu ulic ul. Bielskiej i Kwiatka, gdzie dawniej znajdowała się tzw. brama bielska.⁶⁵ Poza murami Płocka szybko rozbudowywały się przedmieścia. Tam stało chociażby seminarium duchowne, zbudowane w XVII w. zamiast szkoły katedralnej, w której funkcjonowały wydziały: prawny, filozoficzny, teologiczny. Szkoła ta zastępowała uniwersytet na Mazowszu. W końcu XVIII w. seminarium przeniesiono do gmachu pobenedyktynskiego naprzeciw katedry.⁶⁶

Powodem do dumy z „małej ojczyzny” jest także to, co stanowi historyczno-religijną materię miasta. Dzieło arcybiskupa Nowowiejskiego stanowi źródło wiedzy o nieistniejących już kościołach i kaplicach. O Katedrze płockiej, swoistej duszy miasta, pisze w tonie bardzo osobistym – był przecież na przełomie wieków jej prawdziwym „odnowicielem”. Zarazem poświęca jej w swym dziele bardzo dużo miejsca:

„Jest to jeden z bardzo starożytnych kościołów w Polsce, a w diecezji płockiej wraz z kościołem czerwińskim co do czasu zajmuje najpierwsze miejsce, co do formy jest najpiękniejszy. Prawdziwa to matka i głowa kościołów diecezji. Patrząc na ten piękny gmach, stoją przed nami jego dzieje. W początkach, w czasach zamierzchłych diecezji płockiej, był kościołem drewnianym. W XII w. widzimy go już z ciosu. Po wielokroć niszczoney, naprawiany, w XVI w. przebudowany i w XX-ym odbudowany, krasą jest miasta i diecezji. Jego architektura cudna pociąga widza, urządzenie jego, upiększenie i sprzęty harmonijną całość tworzą”.⁶⁷

⁶⁴ Tamże, s. 679. Mury miasta ciągnęły się od murów zamkowych, w poprzek ul. Mostowej, do odwachu przy ul. Kościuszki, stamtąd do zbiegu ulic Tumskiej, Kolegialnej i Szerokiej, potem ul. Szeroką wzdłuż, z zakrętem naprzeciw kościoła poreformackiego (dziś św. Jana Chrzciciela), prowadzącym do Wisły. W murach miasta znajdowały się także ulice Jerozolimska i Synagogałna, które stanowiły miasto żydowskie.

⁶⁵ Tamże, s. 679.

⁶⁶ A. J. Nowowiejski, Płock..., dz. cyt., s. s. 680. Nie ma już znaku po dawnym zamku płockim, który znajdował się naprzeciw katedry, na placu wchodzącym dalej w Wisłę. Z muru zbudowanego za Kazimierza Wielkiego zostały tylko dwie wieże kazimierzowskie: dzwonnica przy ul. Kościelnej oraz szlachecka. Na wprost bazyliki katedralnej stoi gmach z XVI w. zbudowany jako opactwo benedyktynskie, na miejscu drewnianego kościoła i klasztoru. Tu było seminarium diecezjalne, gdy w końcu XVIII w. benedyktynów przeniesiono do Pułtusza (seminarium przeniosło się tu z ul. Kościuszki). W 1867 r. rząd rosyjski przeniósł seminarium do klasztoru poreformackiego. W gmachu pobenedyktynskim było gimnazjum żeńskie do r. 1914, wtedy gmach oddano znowu duchowieństwu katolickiemu; tamże, s. 674-675.

⁶⁷ Tamże, s. 179. Zob. także tamże, s. 179-470. W Płocku przy ul. Kościuszki do końca XVIII w. stał kościół św. Leonarda i Katarzyny oraz dom księży emerytów z ogrodem. Przy tej samej ulicy stał klasztor panien dominikanek, bliżej Wisły kościół i klasztor św. Dominika (w r. 1804 zamieniony przez rząd pruski na świątynię protestancką). Za obecnym szpitalem Św.

* * *

Arcybiskup Nowowiejski wszystkie odnalezione w źródłach historycznych informacje o Płocku notuje nadzwyczaj pieczołowicie i skrupulatnie. Niemal z pietyzmem odtwarza koleje życia miasta i jego mieszkańców.⁶⁸ Warta podkreślenia jest wielość materiałów źródłowych, z których korzysta Autor monografii. Korzysta z rękopisów, pism drukowanych, nieznanymi wcześniej materiałów archiwalnych, znajdujących się w zasobach Archiwum Głównego w Warszawie. Wymienić tu trzeba m.in. XVII-wieczny rękopis autorstwa kanonika Wawrzyńca Wszerecza, penitencjarza Katedry płockiej, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku B. Ulanowskiego* czy *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego T. Lubomirskiego* z 1863 r.⁶⁹

Zawarte w monografii opisy i relacje uzupełniają zamieszczone plany miasta, rysunki, ryciny, fotografie, uwieczniające Płock, jakiego już nie ma. Dokumentacja wizualna pozwala na autentyczne odtworzenie rzeczy i zjawisk historycznych. Tym samym Nowowiejski ratuje od zapomnienia zabytki⁷⁰ i dzieła sztuki, a przede wszystkim tych, którzy byli ich twórcami. Akcentuje wielokulturowość i wielowyznaniowość miasta. Ukazuje jego życie duchowe, umysłowe i moralne, profil duchowy, potencjał ludzki czy stan intelektualny. Wskazuje, gdzie tkwią źródła idei, nauki, sztuk. Daje wizję miasta, w którym rodzą się systemy, style życia i samoświadomość społeczna.⁷¹ Portretuje przeszłość, ale i pulsujące emocjami współczesne sobie czasy.⁷² Jego monografia przetrwała wojny, klęski i pożogi. Dzięki temu jest wiernym świadectwem przeszłości miasta i regionu.

W przedmowie do swego historycznego dzieła błogosławiony Arcybiskup pisał: „Droga przeszłości, co stoisz za nami, jakże miło z tobą przebywać. Zapach życia i pracy twojej jakże drogim jest dla tych, co otrzymali w spuściznie imię Mazura i Płoczanina”.⁷³ Płock był zdla A. J. Nowowiejskiego nie tylko historyczną stolicą Mazowsza, ale także miastem wyjątkowym w swym wymiarze horyzontal-

Trójcy (przeniesionym z ul. Piekarskiej) były koszary, które do roku 1813 obejmowały kościół św. Magdaleny i klasztor norbertanek z pensjonatem dla panien szlacheckich. Przy zbiegu ulic Tumskiej i Królewieckiej była kaplica św. Idziego (prawdopodobnie zbudowana jeszcze za Władysława Hermana). Za bramą bielską pod Trzepowem znajdowała się kaplica św. Marcina, za bramą dobrzyńską (gdzie stoi posesja mariawitów), stała zabytkowa kaplica św. Filipa i Jakuba. W połowie XVIII w. na lewo za bramą bielską stanął kościół reformatorów i klasztor, do którego w 1867 r. przeniesiono seminarium diecezjalne, centrum życia duchowego diecezji płockiej, z biblioteką i muzeami; tamże, s. 679-680 oraz s. 604-610.

⁶⁸ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 179-470.

⁶⁹ Tamże, s. 683-686.

⁷⁰ E. Rewers uważa, że zabytek, obiekt architektoniczny w mieście jawi się jakby na pograniczu tego, co materialne, i tego, co wirtualne. Architektura podsuwa estetyce nie miejsca, ale między-przestrzeń, dz. cyt., s. 178.

⁷¹ Zob. C. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, dz. cyt., s. 5.

⁷² E. Rewers, dz. cyt., s. 323.

⁷³ A. J. Nowowiejski, *Płock...*, dz. cyt., s. 2.

nym i wertykalnym⁷⁴, miastem przeszłości i przyszłości zarazem. Arcybiskup kochał Płock miłością historyka, Polaka, kapłana i obywatela. Pozostawiona przez niego spuścizna historyczna w postaci rzetelnej i wiarygodnej monografii prezentuje czas przeszły miasta, które wciąż trwa na Wzgórzu Tumskim, nad rzeką Wisłą. Jest swoistą formą czasoprzestrzeni, bo przecież czas miasta, to także czas człowieka⁷⁵. Czas Płocka jest czasem otwartym. Dla arcybiskupa Nowowiejskiego, nic się tu nie zakończyło raz na zawsze, a wszystko jest jakby dalszym ciągiem.⁷⁶

SUMMARY

In opinion of blessed Archbishop Antoni Julian Nowowiejski, who was the bishop Diocese of Płock in 1909 – 1940 – private great lover of history – Płock was important political, trade and economic capital of Masovia. Composition titled „Płock. Monografia historyczna” by A. J. Nowowiejski is a great literary work containing detailed description of Płock and Masovia history. It shows the town as the greatest, community work of man. It shows the process of forming its identity. The historian emphasizes how important for Płock is its rooting in history and Catholic religion. He proudly presents people living here and their achievements. He emphasizes individuality Płock dwellers, and describes forming of their autonomy. Archbishop A. J. Nowowiejski is proud of his „small motherland”, which has been existing for ages.

⁷⁴ J. S. Pasierb, *Miasto na górze*, Pelplin 2000 – „Miasto na górze, jak korona. Biele i ugry promieniają blaskiem i ciepłem. Kamienie i cegły posłuszne człowiekowi tworzą piękno odmienne od uroku natury. Miasta wyrasta z ziemi i jest z nią w zgodzie, a równocześnie przeciwstawia się liniom horyzontu: ono jest właściwym krajobrazem człowieka, gdzie – dzięki wspólnocie – może on urzeczywistniać swoje człowieczeństwo. Tu znajduje on centrum swojego świata, punkt odniesienia, najmniejszą ojczyznę – a zarazem całe uniwersum, mikrokosmos, który oddziela od obcości i chaosu i odzwierciedla porządek wszechświata”.

⁷⁵ C. S. Bartnik, *Polska teologia miasta*, dz. cyt., s. 2-3. Por. E. Rewers, dz. cyt., s. 184.

⁷⁶ J. S. Pasierb, *Czas otwarty*, Pelplin 1992, s. 153.